

## KAZIMIERZ JARZEMBOWSKI

ur. 1928; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	dzieciństwo, życie codzienne, babcia, ulica Staszica 6

### Babcia Janina Kosińska i kamienica przy ulicy Staszica 6

Moja babcia mieszkała przy Staszica 6 i ja tam miałem swoich kolegów. Oczywiście, że przed wojną znaleźliśmy się, bo ja byłem z dwudziestego ósmego i oni wszyscy byli z dwudziestego ósmego, a babcia tam mieszkała od mojego urodzenia. Ja ich znałem od piaskownicy. Nawet jak mieszkałem gdzie indziej, matka też pracowała trochę nim się [mój młodszy] brat urodził, to ojciec mnie często zostawiał u babci, bo miał się mną zaopiekować, najlepiej zaprowadzić do babci, nie? I tak się mną opiekował. I ja tam u babci nieraz spałem. Tak, że nie że ja tam mieszkałem, tylko u babci byłem częstym gościem. Nieraz tam nocowałem nawet, no. [Mieszkanie babci] było nie za wielkie, ale w każdym bądź razie, metrażowo to duże, bo tam pod tym pałacykiem to były takie wielkie pokoje, to ten pokój miał trzydzieści metrów i do tego była kuchnia. I w tym pokoju to stało z pięć łóżek, stół stał i jeszcze tam inne rzeczy, bo częściowo to jedna z tych córek tam z dziećmi swoimi spała, jej mąż tam, prawda? Jak ja przyjechałem to tam też dla mnie się miejsce do spania znalazło. Babcia mieszkała sama tylko przyjęła do siebie na mieszkanie córkę z dziećmi, czy tego, a na dole były jeszcze inne mieszkania. Jeszcze Zbyszek Stępniaś mieszkał to oni tam po sąsiedzku byli, ale mieli swoje mieszkanie i wejście mieli w zasadzie od Placu Litewskiego, do nich się wchodziło.

Od Radziwiłłowskiej, Plac Litewski, Staszica aż do Hotelu Europejskiego to to było Staszica 6. To była duża posesja bo to był zajazd furmanek, tam sto furmanek przyjeżdżało chłopskich z końmi. Za Hotelem Europejskim było część miejsca, oni tam mieli swoją stajnię jeszcze i tam tego. To podwórko to od Radziwiłłowskiej do granicy z hotelem, taki w poprzek budynek stał to prawie było sto metrów. Teraz tam jest pusty plac, no bo tam zieleniec zrobili. To tam był zajazd furmanek, sto furmanek przyjeżdżało, tam w tym podwórku był rymarz, tam w tym podwórku była lecznica weterynaryjna, tapicer był, nie tapicer, jeszcze rozlewnia octu była w tym podwórku, hurtownia chrześcijańska spożywców była, to była wielka posesja bo tam jak się zjeżdżali to tam miał rymarza na miejscu, miał tą spółdzielnię, octu mógł sobie

nakupić, żeby zakisić ogórki czy coś innego, rozlewnia octu, i na butelki to sprzedawali, w beczkach przywozili ocet, sześcioprocentowy, dziesięcioprocentowy. Dużo się tam działo. Ja tam znałem swoich ludzi, tych stałych mieszkańców, a jak się nazywał właściciel rozlewni octu to ja panu nie powiem.

Ja rozrysowałem plan Lublina przed zniszczeniem, przed wojną jak było i w czasie wojny, tam jest opis wszystkiego, gdzie co jest. Takich drobnych rzeczy, tam rozlewnia, nie rozlewnia to tam nie ma naniesionych, no ale jest cały gabaryt jakoś tam, gdzie hotel. To było Staszica 6, ale tam już nic nie stoi. Tam stoi tylko ten pałac który tam przylegał do Corsa, od Placu Litewskiego. A to wszystko jest wyburzone, tam nic nie ma, zabudowane od nowa, a resztę zieleniec jest.

[Jak został ten plan zrobiony?] Były mapy, ja miałem szarego szeregowca znajomego, który pracował w dokumentacji miasta Lublina, miał takie plamy, to go poprosiłem żeby mnie odtworzył ten fragment Staszica. I on mnie to kalkę przyłożył i rozrysował. Nazywa się Zdzisio Wośko, już na emeryturze jest. Architekt. Ale tak jak mówię, teraz w ogóle tej posesji jako takiej to już nie ma, znaczy plac jest ale całkiem co innego tam stoi. Ten budynek został zniszczony w czterdziestym czwartym roku. Nie budynek, bo to nie był jeden budynek, tam było parę budynków. Jak się wjeżdżało na posesję od Staszica po lewej stronie był kompleks budynków, to był jeden, po drugiej stronie podwórka był drugi kompleks budynków i w poprzek był jeszcze inny kompleks budynków, który odgradzał od Hotelu Europejskiego, czyli został w zasadzie zniszczony w 39 roku, dziewiątego września bombardowanie, no i kino Corso i ten pałac to był otoczony dookoła budynkami, a w środku był brukowany plac dla furmanek, szerokości gdzieś powiedzmy sobie dwudziestu pięciu metrów na siedemdziesiąt pięć metrów, czy na sto metrów. To wszystko wyrysowane jest na tym planie. To jest ta posesja Staszica 6. To jest byłe kino Corso tutaj, swastyką zaznaczone. Tu jest też budynek zajęty przez Niemców, to jest ten pałacyk.. Tu była taki sklep, sprzedawali narzędzia i maszyny rolnicze. Dozorca tutaj urzędował, Zdzisiek tutaj mieszkał, prawda? Tu był wjazd na tą całą posesję. Tu był budynek mieszkalny, tutaj była ta rozlewnia octu, prawda? A to jest Hotel Europejski, więc od Hotelu Europejskiego, aż do tego to była łącznie z tym kinem to była posesja numer 6. Ogromna. A hotel tu sięgał dotąd. A moja babcia tu mieszkała, o tu w tej części tutaj, bo babcia prowadziła najpierw taką restaurację tutaj, prawda? A potem w czasie okupacji to w ogóle nie miała dostępu. Przed samą wojną to mieli bufet taki ze słodyczami, z wodą, z tam innymi tam rzeczami.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2012-07-24, Warszawa
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Transkrypcja</b>	Anna Stelmach
<b>Redakcja</b>	Maria Radek
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"